Nr 542. Kraków, Poniedziałek 24. Listopada 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych,
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupozyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmidt (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Znowu gorzej.

Sobotnie uchwały sejmowego klubu ukraińskiego, idące po linii całkowitej restytucyi projektu kompromisowego z marca, zamąciły ponownie obraz sytuacyi, który po ostatnich postanowieniach „antybloku“ już się był nieco wyjaśnił.

Klub ukraiński sprecyzował w swej uchwale cztery swoje postulaty, od których spełnienia czyni zależną swą zgodę na projekt rządowy reformy wyborczej. Jest to mianowicie utrzymanie liczebnego składu Wydziału krajowego wedle projektu marcowego (5 Polaków i 2 Rusinów), zmniejszenie liczby okręgów dwumandatowych, proporcyonalny wybór członków komisyi, wreszcie konfiguracya okręgów wiejskich.

Z zestawienia i porównania tych postulatów wynika, że głównym punktem jest tu kwestya Wydziału krajowego. Cały spór w chwili obecnej da się więc zredukować do kwestyi jednego Polaka w Wydziale krajowym więcej. I w tej kwestyi Rusini trwają w uporze i oporze.

Niewątpliwie jest to kwestya doniosła. Ale niemniej przywiązywanie do niej takiego znaczenia, jak to czynią Rusini, którzy dla tej kwestyi nie wahają się narazić na szwank całej reformy, jest i niepolitycznem i nieuzasadnionem. Rusini są zbyt dobrymi politykami, aby o tem nie wiedzieli. Skoro więc mimo to okazują dalej nieprzejednanie, to albo liczą na świeże przesilenie w stronnictwie ludowem i chcą coś jeszcze wytargować, albo istotnie prą do u d a r e m n i e n i a reformy wyborczej, obiecując sobie więcej korzyści po rozbiciu sprawy, niż po jej kompromisowem załatwieniu.

Nie mamy bynajmniej zamiaru analizować obu tych alternatywnych premis oporu Ukraińców, ani tem mniej przekonywać ich, że mylą się w obu tych swoich założeniach ze szkodą największą dla siebie.

Musimy jednak stwierdzić, że ta gra skończy się już jutro, ponieważ jutro około godziny jedenastej odbędzie się w parlamencie głosowanie nad podatkiem spirytusowym, stanowiącym jak wiadomo, najważniejszą część planu finansowego, który Ukraińcy obstruują.

Już więc jutro przed południem Ukraińcy będą musieli wyrzucić karty na stół i albo ustąpić, albo przejść od obstrukcyi markowanej dotąd do rzeczywistej, a przez to samo stanąć oko w oko z Kołem polskiem i z całą olbrzymią większością parlamentu, która przedewszystkiem ze względu na pragmatykę służbową urzędników nie chce dopuścić do dalszego przewlekania sprawy planu finansowego i zdecydowana jest obstrukcyę ukraińską złamać.

Dzisiaj dr Lewicki przedstawi hr. Stuergkhowi uchwały sobotnie swego klubu. Wieczorem zaś parlamentarny klub ukraiński odbędzie naradę nad dalszą taktyką. Dzisiaj więc rozstrzygnie się sprawa, bo Ukraińcy muszą ustalić swą taktykę wobec dnia jutrzejszego.

Jutro o godzinie 9 rano zbiera się komisya parlamentarna Koła polskiego. A także egzekutywy innych stronnictw większości parlamentarnej odbędą równocześnie narady i powezmą decyzye co do dalszego postępowania.

Tak więc mimo niewątpliwego zamącenia sytuacyi przez uchwały ukraińskie, ponowne jej wyjaśnienie, tym razem już ostateczne, nastąpi bardzo rychło. Ta konieczność szybkiego i ostatecznego decydowania się sprawia, że do pesymizmu niema w tej chwili dostatecznych powodów. Ukraińcy, obradując onegdaj we Lwowie, mogli wciągać do kalkulacyi rozmaite czynniki, o których dzisiaj w Wiedniu przekonają się z pewnością, że oceniali je mylnie. Być może, że dzisiaj przedstawi się im sytuacya w innem świetle, że zdecydują się ostatecznie na krok jedynie rozumny ze swej strony i projekt rządowy przyjmą.

(T e l e g r a m y „N o w e j R e f o r m y“).

Lwów, 24 listopada.

Prezes klubu ukraińskiego dr Konst. L e w i c k i wręczył wczoraj namiestnikowi K o r y t o w s k i e m u r e z o l u c y ę, uchwaloną w sobotę przez klub ukraiński i oświadczył, że uchwałę tę przedłoży dzisiaj prezydentowi ministrów S t u e r g k h o w i. Wieczorem Lewicki wyjechał do Wiednia. Dr Korytowski konferował także z metrop. ks. S z e p t y c k i m i min. D ł u g o s z e m.

Namiestnik nie traci jeszcze nadziei, że sprawę reformy wyborczej uda się mu załatwić, podejmie też nowe rokowania ze stronnictwami polskiemi.

Najtrudniejszą do załatwienia jest ciągle kwestya l i c z b y c z ł o n k ó w W y d z i a ł u k r a j o w e g o. Rusini nie chcą się zgodzić na stosunek 8:2, a stronnictwa a n t i b l o k o w e twierdzą, że stanowczo od tego postulatu n i e o d s t ą p i ą, nie chcą też słyszeć o zmniejszeniu liczby dwumandatowych okręgów. P o s ł o w i e r u s c y wyrażają przekonanie, że dalsze rokowania będą b e z c e l o w e wobec uporu antibloku, mimo to wyczekiwać będą wyniku dalszych rokowań i od tego zależną będzie ich taktyka obstrukcyjna w parlamencie. Zarzucają namiestnikowi, że zamiast wywrzeć presyę na antiblok, próbuje on Rusinów zmusić do ustępstw. Jest to daremny trud. W parlamencie taktyka Rusinów zwracać się będzie przeciw rządowi, chcą bowiem uniknąć podejrzeń, że akcya ich zwraca się przeciw parlamentowi.

Inny polityk ruski widzi trudność załatwienia reformy wyborczej nietylko po stronie ruskiej, lecz także polskiej, która dotąd nie zgodziła się jeszcze na ostatni projekt rządowy. Od Rusinów z a w c z e ś n i e zażądano ostatniego słowa. Należy wyczekać z u p e ł n e g o p o r o z u m i e n i a s i ę s t r o n n i c t w p o l s k i c h. Żądanie ustalenia liczby ruskich członków Wydziału krajowego uważają Rusini za „conditio sine qua non“. N i e t w i e r d z ą j e d n a k, aby s t o s u n e k 7:2 b y ł n i e t y k a l n y. Nie są wykluczone kombinacye do tego stosunku zbliżone; wykluczony jest natomiast stosunek 8:2. Rusini będą także obstawali przy tem, aby w ustawie wyraźnie postanowiono, że procent udziału Rusinów w komisyach i instytucyach krajowych odpowiadał procentowi mandatów ruskich.

Centrowcy oświadczyli podobno, że jeżeli układy w Wiedniu o reformę wyborczą przyszły do skutku, obecnie ustąpić nie mogą, gdyż zmuszono ich formalnie do zgody, a gdy raz coś uchwalono, nie ma mowy o zmianach.

Ustąpienie posła Stapińskiego.

O przyczynach ustąpienia posła Stapińskiego rozpisuje się prasa bardzo obszernie. Między innemi organ dotychczasowej frondy ludowej, „Kuryer Lwowski“ tak o tej sprawie pisze:

„W aferze p. Stapińskiego nie szło bynajmniej o osobiste antagonizmy lub animozye, ale posłowie ludowi chcieli zapobiedz wielkim klęskom polityki polskiej, które przygotowywał p. Stapiński. Idąc ręka w rękę z socyalistami, Rusinami i radykalistami, planował rozbicie Koła polskiego. Liczył, że w razie wystąpienia z Koła wraz ze swymi adherentami, utworzy poza Kołem blok galicyjski, który liczyłby większość posłów z Galicyi (54) i mógłby do delegacyi wybrać wszystkich reprezentantów tego kraju, tak, że Koło polskie nie uzyskałoby ani jednego przedstawiciela, albowiem do delegacyi wybiera się nie klubami, lecz krajami. Wtedy p. Stapiński byłby jeszcze więcej potężnym i otrzymałby od rządu centralnego wszystko, czegoby zapragnął. Lecz polityka polska doznałaby ciosu, jakiego nie było dotąd w erze konstytucyjnej“.

Wreszcie „Kuryer Lwowski“ zaznacza, że Stapiński przed wyborami sejmowymi podpisał wobec świadków deklaracyę, w której zgodził się **na żądanie konserwatystów w kwestyi reformy wyborczej do Sejmu.**

Natomiast sam pos. Stapiński w rozmowie ze współpracownikiem lwowskiego „Wieku Nowego“, który dzisiaj tę rozmowę ogłasza, przedstawia swoje ustąpienie, jako rezultat usiłowań e p i s k o p a t u polskiego, który znalazł w tem poparcie namiestnika K o r y t o w s k i e g o i ministra D ł u g o s z a. Walka przeciw Stapińskiemu toczy się już od lata. Prowadzono ją wszystkiemi środkami. Między innemi rozpuszczono pogłoskę, jakoby pos. Stapiński propagował — maryawityzm.

Minister Długosz zaś w ten sposób prowadził akcyę przeciw Stapińskiemu, że w ciągu lata spraszał do siebie do Siar wybitniejszych posłów ludowych, urabiając ich tam przeciw niemu.

(T e l e g r. „N o w e j R e f o r m y“.)

Lwów, 24 listopada.

„Wiek Nowy“ obok streszczonego wyżej interwiewu z pos. Stapińskim przynosi datowaną z K r a k o w a wiadomość, że min. D ł u g o s z z a p r o p o n o w a ł pos. S t a p i ń s k i e m u o d k u p i e n i e „P r z y j a c i e l a L u d u“ za b a r d z o z n a c z n ą s u m ę z w a r u n k i e m, ż e pos. S t a p i ń s k i w y c o f a s i ę r ó w n o c z e ś n i e z ż y c i a p o l i t y c z n e g o. P o s. S t a p i ń s k i p r o p o z y c y ę t ę o d r z u c i ł i polecił równocześnie rodzinie, aby wyprowadziła się z domu, który w swoim czasie nabył przy pomocy ministra Długosza i którego wierzytelność ciąży na hipotece tego domu.

Ugoda czesko-niemiecka.

(Tel. „N. Ref.“.)

Berno (na Morawach), 24 listopada.

„Morawska Orlice“ ogłasza znamienny artykuł, którego autor, jeden z członków austryackiej Izby panów między innemi pisze: „Mogę oświadczyć, że do przeprowadzenia „octroi“ w Czechach wszelkie przygotowania są już poczynione. Czy jednak do tego przyjdzie, to zależy od dalszego rozwoju stosunków, a zwłaszcza od zachowania się niemieckich posłów z Czech, którzy n i e c h c ą p r o w a d z i ć u k ł a d ó w na podstawie programu, przedłożonego im przez hr. Stuergkha, a nadto żądają ustąpienia namiestnika ks. Thuna. W tej kwestyi hr. Stuergkh, już choćby ze względu na państwowy autorytet, nie spełni ich żądania. Pozostawałaby więc tylko jedna możliwość, że ks. Thun, nie chcąc być przeszkodą, sam ustąpi. Gdzież jednak są rękojmie, że Niemcy potem istotnie będą gotowi do porozumienia? O ile ja ich znam, oni takich rękojmi z góry nie dadzą. A więc każda osobista ofiara byłaby zbyteczną“.

Praga, 24 listopada.

Jeden z czeskich przywódców rozpatruje w dzienniku widoki rokowań ugodowych w Czechach i dochodzi do przekonania, że nie przedstawiają one ż a d n e j w a r t o ś c i, oraz że jest rzeczą konieczną, aby czescy posłowie z okazyi obrad nad postulatami wojskowości, do których załatwienia rząd będzie potrzebował większości dwóch trzecich, poruszyli problemy czeskie.

Austrya i Rosya w Bułgaryi.

Król bułgarski Ferdynand przebywa w Wiedniu, a tymczasem w Bułgaryi wre namiętna walka wyborcza, przyczem nieliczne, ale zato bardzo krzykliwe żywioły domagają się, ażeby Ferdynand zrzekł się tronu. Dlaczego? Ponieważ on sprowadził wszystkie klęski na Bułgaryę. Tak zapewnia na zgromadzeniach wyborczych Danew, krótkowidz polityczny, wodzony na pasku rosyjskim, tak dowodzi bułgarska prasa rusofilska, której wtórują dzienniki belgradzkie, tak dowodził w sobotę półurzędowy dziennik paryski „Temps“, będący w tym wypadku tubą Izwolskiego, ambasadora rosyjskiego w Paryżu.

Obecne wybory w Bułgaryi mają ogromną doniosłość dla przyszłej polityki zagranicznej tego kraju. Żywioły rusofilskie pod wodzą Danewa idą zwartym szeregiem do boju, chcąc nie tylko zdobyć większość w Sobraniu, lecz także zmusić Ferdynanda do abdykacyi na rzecz Borysa, chrzestnego syna cara. Agitacya, wszczęta przez Danewa, przekracza wszelką miarę i kiedyindziej skwalifikowanoby ją jako zdradę stanu, ale dzisiaj, gdy rozluźnione zostały polityczne stosunki kraju, Danew, cieszący się opieką Rosyi, bezkarnie występuje przeciwko Ferdynandowi. Rosya, która umiała usunąć tak popularnego księcia bułgarskiego, jakim był Battenberg, zwycięzca z pod Sliwnicy, pragnie zmusić króla Ferdynanda do abdykacyi, sądząc, że młody następca tronu, ks. Borys, będzie jako król jej biernem narzędziem. Obecnie rozgrywa się podczas kampanii wyborczej także kampania polityczna pomiędzy Austryą a Rosyą o wpływy w Sofii.

(T e l e g r. „N o w e j R e f o r m y“.)

Trafna rada hr. Berchtolda.

Paryż, 24 listopada.

Dzienniki tutejsze ogłaszają oświadczenie tutejszego poselstwa bułgarskiego, które zaprzecza pogłoskom, **jakoby król Ferdynand nie miał zamiaru powracać do Sofii. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że król Ferdynand, za poradą hr. Berchtolda** już w najbliższych dniach **uda się z powrotem do Sofii.** Podczas ostatniej konferencyi bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Genadiewa z hr. Berchtoldem, wskazał hr. Berchtold na złe wrażenie, jakie w Bułgaryi wywiera długi pobyt króla poza granicami kraju, oraz na to, że okoliczność ta może wprost być na rękę dążeniom bułgarskich rusofilów. Poradził też hr. Berchtold Genadiewowi, aby w tym kierunku wpłynął na króla i wytłómaczył mu, że, mimo nadwątlonego zdrowia, powinien powrócić do Bułgaryi jak najprędzej, a ewentualnie znowu później wyjechać za granicę. Rady te odniosły ten skutek, iż król Ferdynand zmienił plan swojej podróży i jeszcze **w tym tygodniu powróci do Sofii.**

Rosyjska ustawa prasowa.

(Tel. „N. Reformy“.)

Petersburg, 24 listopada.

Komisya prasowa Dumy obradowała w dalszym ciągu nad rządowym projektem ustawy prasowej, postanawiającym, że rozszerzanie peryodycznych pism drukowanych wymaga w miastach tylko z a w i a d o m i e n i a władzy, zaś w małych miejscowościach p o z w o l e n i a władzy. Poseł P u r y s z k i e w i c z domagał się jednolitych postanowień ograniczających dla całego państwa, szczególnie dla miejscowości, gdzie dzienniki l e w i c o w e uprawiają propagandę. Październikowcy zgłosili wniosek, ażeby w miejscowościach o ludności mniejszej niż 10.000 głów potrzeba było zezwolenia władzy. Minister spraw wewnętrznych, M a k ł a k o w, podniósł konieczność utrzymania porządku, szczególniej w małych miejscowościach, gdzie odpowiedzialność wobec ustaw jest równie mała, jak odporność przeciw nadużyciom politycznym. Poseł M i l i u k o w oświadczył, że projekt rządowy jest p o p a r c i e m p r a s y c z a r n o s e c i n n e j w tych miejscowościach, w których niżsi urzędnicy nie zaniechają niczego, aby odmówić koncesyi prasie opozycyjnej. W n i o s e k p a ź d z i e r n i k o w c ó w z o s t a ł p r z y j ę t y.

Na zapytanie Miliukowa, czy gubernator będzie miał prawo zabronienia publikacyj w obcym języku z powodu, że niema urzędnika, sprawującego dozór, któryby znał obcy język, odpowiedział minister, że tak n i e b ę d z i e.

Nowa faza samorządu w Królestwie Polskiem.

II.

Zmiany poważne rzeczywiście do ustawy o samorządzie wprowadzono, a wprowadziła je przedewszystkiem komisya Rady państwa (ostatniej zimy), a następnie sama Rada państwa (w kwietniu b. r.). Ze zmian wprowadzonych przez komisyę Rady państwa zaznaczyć należy następujące: obrady mają być prowadzone w języku rosyjskim, a ustne objaśnienia dopuszczalne są także w języku polskim, lecz przewodniczący na żądanie choćby j e d n e g o z radnych musi to przemówienie przełożyć na język rosyjski. Dla postanowień i rozporządzeń zarządów miejskich d o z w o l o n y jest p r z e k ł a d polski.

W plenum Rady panował nastrój dla samorządu nadzwyczaj nieprzychylny i widoczne były wysiłki, aby cały projekt sprowadzić do absurdu. Odznaczali się szczególniej na tem polu: Durnowo, niegdyś minister Aleksandra III, oraz pogromca rewolucyi z grudnia 1905 roku, dalej Hurko, syn b. satrapy warszawskiego, wreszcie Stiszynskij. Bronił samorządu Szebeko, który zaryzykował nawet zagranie na nucie słowiańskiej, wzywając rząd do działania w tym duchu, aby wobec niebezpieczeństwa niemieckiego, wszystkich Słowian skupiał przy sobie, a nie podburzał ich przeciw sobie.

Nic to wszystko nie pomogło. Sprawa samorządu uległa znacznemu pogorszeniu. Census czynszu lokatora, uprawniający do głosowania, podwyższono do 720 rb. rocznie w Warszawie, a 360 w Łodzi i w Sosnowcu; nazwę „samorządu w gub. Królestwa Polskiego“ zastąpiono wyliczeniem wszystkich dziewięciu już tylko gubernij, a choć usunięto prawo zawieszania samorządu na 3 lata, wychodząc ze słusznej zasady, że rząd może w każdej chwili zaprowadzić ochronę wzmocnioną lub stan wojenny i w ten sposób wszelkie objawy życia zbiorowego, nie wyłączając samorządu, zawiesić, a dozwolono jedynie rozwiązywać Rady miejskie, z obowiązkiem ogłoszenia nowych wyborów już po dwóch, (a nie po 6) miesiącach, to jednak najcięższy cios zadano samorządowi w dziedzinie praw j ę z y k a p o l s k i e g o, sprowadzając wartość jego dla nas do zera.

Oto 7 kwietnia b. r. 74 głosami przeciw 53 uchwaliła Rada państwa, że także obrady w R a d z i e m i e j s k i e j mają być prowadzone w y ł ą c z n i e p o r o s y j s k u. Po uchwale Hurko i Stiszynskij rzucili się sobie wzajemnie w objęcia. Polacy, wobec podobnych wyników, głosowali przeciw uchwale.

Tak więc Rady miejskie obrócić się miały w szkółkę języka rosyjskiego, a cały samorząd stać się miał karykaturą, którego świetne próbki dawały ówczesne numery warszawskiej „Muchy“.

Ponieważ Rada państwa nie przyjęła gotowego projektu III Dumy, lecz uchwaliła nowe zasady, a IV Duma, nie badając nigdy samodzielnie sprawy samorządu, nie mogła wysłać swych przedstawicieli do komisyi pojednawczej, aby tam bronili zasad projektu, musiano więc w IV Dumie ponownie od początku sprawę rozpatrzeć. Tym razem poszło to znacznie prędzej i w czerwcu b. r. sprawa samorządu znalazła się już w nowej fazie.

W czerwcu r. b. sprawa samorządu dostała się pod obrady IV Dumy. Duma zajęła się przedewszystkiem kwestyą, czy wziąć za podstawę dawny projekt III Dumy, czy też stokroć gorszy od tamtego projekt Rady państwa? Duma oświadczyła się wreszcie za tym ostatnim. A uczyniła to wbrew opozycyi rosyjskiej, która za szkodliwe dla życia konstytucyjnego Rosyi wszelkie uważała ustępstwa Dumy na rzecz Rady i ostrzegała podczas dni debaty samorządowej Dumę przed „lokajstwem“.

Polityka posłów polskich oparta była w tej sprawie na błędnem wyrachowaniu, że prawicy rosyjskiej zależy tylko na zabezpieczeniu praw rosyjskiego żywiołu w samorządzie, i że poza tem czarnosecinne żywioły uchwalą reformę. Zdawało się, jakoby nie rozumieli, że żywioły prawicowe uczynią wszystko, aby reformę utrącić, lub doprowadzić ją do absurdu, co na jedno wyjdzie. I przerachowali się oczywiście.

Narodowo-demokratyczni politycy z Koła polskiego postanowili jeszcze przed wakacyami sprawę samorządu przeprowadzić przez wszelkie instancye. Sądzili oni, że, jeśli przyczepią się do przejścia projektu w formie, zbliżonej do tekstu Rady państwa (z wyjątkiem oczywiście tych ustępów, które były nie do przyjęcia, jak np. w w obowiązkowym dla wszystkich rosyjskim języku obrad), to Rada państwa, ujęta tą powolnością, wnet weźmie się do pewnego rozstrzygnięcia sprawy, poczyni wielkie ustępstwa i jeszcze przed wakacyami przedłoży prawo o samorządzie do sankcyi carskiej. W tem mniemaniu utrzymywali Polaków nacyonaliści i październikowcy, pragnąc ich skłonić do głosowania lub przynajmniej do milczącego zgodzenia się na mniej zgodną z interesami Polaków redakcyę tekstu, gdyż wiedzieli dobrze, że plenum Dumy nie będzie chciało okazać się bardziej polskiem od samych Polaków.

W stosunku do H u r k o w s k i e g o tekstu projektu Rady państwa zmiany, uchwalone w czerwcu przez Dumę, czynią projekt możliwszym, albo raczej, wyrażając się ściślej, mniej niemożliwym do przyjęcia. Cenzus uchwalono kompromisowy, pośredni między danym projektem Dumy, a obecnym Rady państwa. Dla Warszawy np. ustalono go na 540 rs. rocznie (czynsz minimalny), wobec 360 rs. w projekcie Dumy, a 720 rs. w projekcie Rady państwa.

Sprawę języka obrad rozstrzygnięto nie w redakcyi Rady państwa, odrzucającej zupełnie polszczyznę, lecz w redakcyi komisyi Rady państwa, która dopuszczała przemówienia polskie, pod warunkiem przekładu ich na język rosyjski, jeśli choć jeden radny tego zażąda. Ponieważ takie stanowisko w sprawie językowej zalecał w Dumie poseł od mniejszości rosyjskiej Warszawy, Aleksiejew, redakcyę tę w przeciwstawieniu do tamtej — Hurkowskiej, zwą zwykle A l e k s i e j e w s k ą.

Następnie zgodnie z Radą nie zezwolono na zawieszanie samorządu, a zgodzono się na niezatwierdzanie uchwał Rady miejskiej, j e d y n i e w r a z i e i c h n i e z g o d n o ś c i z p r a w e m, podczas gdy według samej redakcyi III Dumy wystarczało uznanie ich za „szkodliwe“, oczywiście według widzimisię administracyi.

J. Krz

Zjazd delegatów sokolich.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Oświęcim, 23 listopada.

Na zapowiedziany na dziś zjazd delegatów z I. okręgu sokolego przybyło do Oświęcimia około 60 druhów. Serdecznych gości powitała na dworcu miejscowa kompania honorowa, z naczelnikiem druhem Zajączkowskim na czele, poczem udano się w szeregach na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafialnego. Na chórze śpiewało miejscowe „Kółko śpiewackie“, pod batutą p. Lincy, poczem udano się do hotelu Herza, gdzie natychmiast rozpoczęły się obrady.

Imieniem miasta powitał delegatów burmistrz dr Mayzel, dziękując w gorących słowach kierownikom zjazdu, że Oświęcim, prastary gród Piastowy, został obrany jako miejsce do tak poważnych obrad.

Obrady zagaił prezes Turski i powołał na sekretarzy druhów Leszczyńskiego i Pola.

Zjazd obesłały następujące gniazda: Andrychów (1 delegat), Bochnia (2), Brzeszcze (1), Buczkowice (1), Chrzanów (3), Cieszyn (1), Groszów (1), Jaworzno (1), Kalwarya (1), Karwina (1), Kęty (1), Kozy (1), Kraków (26, w tej liczbie druhini Zofia Szumska), Krzeszowice (1), Orłowa (1), Oświęcim (1), Podgórze (4), Polska Ostrawa (1), Siersza wodna (1), Skawina (1), Trzebinia (1), Wadowice (2), Wiedeń (1) i Wieliczka (3) — z innych miast delegaci nie przybyli.

Prezes Turski, omawiając znane zeszłoroczne wypadki polityczne, podkreślił, że spowodowały one w sokolstwie pewną ewolucyę, którą nie należy uważać jako „reformę“ sokolstwa, ale jako wypadki zupełnie naturalne i spodziewane. Pod wrażeniem tych wypadków stworzono organizacyę wojskową „pogotowie narodowe“ i należy się zastanowić, czy zapoczątkowaną tą drogą należy iść dalej, t. j. przystąpić do kontynuowania poważnej pracy w kierunku wychowania wojskowego. Nie należy dopuszczać do tego, aby polityka sokoła szła w rozbieżnym kierunku, gdyż sokolstwo wykazało pewną wartość bojową, jakkolwiek armią nie jesteśmy i nigdy nią nie będziemy. Ostatni zlot wykazał pewną sprawność, jakkolwiek wykazał braki i to poważne — dlatego należy postawić od razu granicę, jak daleko w tym kierunku iść mamy, przyczem pamiętać musimy, że robota nasza nie jest wyłącznie wojskową, gdyż powinniśmy się opierać na dotychczasowej organizacyi, która nam dała salę i boisko. W końcu swego przemówienia zaznaczył prezes Turski, że ostatni zlot okręgowy odbył się przy pięknej pogodzie i przyniósł kilka tysięcy czystego dochodu.

Z wniosków zaznaczyć należy życzenie druha Wodzinowskiego z Podgórza, który, podkreślając brak kierowników, żąda utworzenia szkoły instruktorów we Lwowie lub w Krakowie.

Następnie odbył się obiad w hotelu Herza na około 100 nakryć. Przemawiali druh Słósarczyk, prezes gniazda w Oświęcimiu, dalej prezes Turski, podkreślając wielkie znaczenie posterunku w Oświęcimiu, wreszcie druh Gołąb z Wadowic toastował na cześć niewiast polskich.

Po południu odbyły się obrady poszczególnych komisyj, poczem na podstawie ponownej dyskusyi w plenum uchwalono następujące rezolucye.

1) Odnieść się do wydziału Związku z prośbą o wywarcie nacisku na Radę szkolną kraj., aby wypełniano ściślej obowiązek gimnastyki w szkołach ludowych męskich i zaprowadzono obowiązkową gimnastykę w szkołach ludowych żeńskich.

2) Odnieść się do Związku o utworzenie strzelnic w kraju, celem wyszkolenia drużyn w strzelaniu nabojami ostrymi.

2) Dążyć do przyspieszenia sprawy umundurowania żeńskich drużyn sokolich, z zachowaniem barwy stroju drużyn polowych.

Obok tego uchwalono ostre wezwanie do gniazd, które zaniechały wysłania delegatów na zjazdy sokole — wreszcie przeprowadzono wybory, które dały wynik następujący:

Prezesem wybrano druha Turskiego (Kraków), do wydziału weszli druhowie: Ruciński (Kraków), Pol (Kraków), Niemczynowski (Kalwarya) i Zajączkowski (Oświęcim). Do komisyi skontrującej zostali wybrani: druh Nigrin (Wieliczka), Bigajski (Kraków) i Drożdż (Podgórze), poczem przemawiali na zakończenie: druh dr Słosarczyk, prezes gniazda oświęcimskiego i prezes Turski, dziękując miasto i gniazdu miejscowemu za serdeczną gościnę.

Pociągami wieczornemi odjechali mili goście do swych domów, żegnani na dworcu kolejowym przez starszyznę sokolą, burmistrza miasta Oświęcimia i liczny zastęp pań oświęcimskich.

Rolę gospodarzy pełnili doskonale druh. Smieszek i druh naczelnik Zajączkowski, który z powodu gorącego przemówienia na temat obywatelskiego pojmowania obowiązków sokolich był przedmiotem serdecznej owacyi wszystkich delegatów.

Ku czci czeskiego poety.

Tutejsza kolonia czeska złożyła wczoraj piękny akt pamięci i pietyzmu dla swego wybitnego poety rodaka Bolesława Jabłońskiego (ks. Karola Eugeniusza Tupyego), który był przez 34 lata proboszczem w kościele SS. Norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem i tam umarł w roku 1881. W uroczystości wzięli udział niemal wszyscy zamieszkali w Krakowie Czesi, reprezentanci polskich towarzystw słowiańskich, wreszcie tłumy publiczności. O godz. pół do 12-ej w południe odbyło się w kościele Zwierzynieckim uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Roberta Vanię, wojskowego kapelana. W czasie nabożeństwa czeski chór odśpiewał przepyszny hymn religijny „O św. Wacławie“. Po mszy św. udali się uczestnicy obchodu przed kościół, gdzie obok wejścia głównego widniała osłonięta białem płótnem tablica ku pamięci poety.

Na przygotowanem wzniesiniu stanął kapelan ks. Vania i w podniosłem przemówieniu złożył wyrazy hołdu i czci pamięci wielkiego poety czeskiego, który, pracując w pobratymczym kraju, sercem i duszą był związany najściślej ze swą ojczyzną czeską. Mowca zaznaczył, że uroczystość dzisiejsza jest wyrazem hołdu całego narodu czeskiego, który w urządzonym w Krakowie w sobotę obchodzie wziął udział, przysyłając telegramy mówiące o solidarności w czci i uznaniu zasług Jabłońskiego.

Po pokropieniu tablicy zerwał ks. Vania zasłonę, a oczom obecnych ukazała się piękna, dużych rozmiarów tablica marmurowa, z wierną en relief w bronzie wykonaną podobizną poety i następującym napisem czeskim:

Tu pusobil a zemrzel
Bolesiav Jablonsky
(ks. Kar. Eug. Tůpy)
basnik cesky
***1813 — †1881**

Ceska Beseda Spol. „Jablonsky“ w Krakove 1913.

Napis ten po polsku opiewa:

Tu pracował i umarł Bolesław Jabłoński, (ks. Karol Eugeniusz Tupy), czeski poeta, ur. 1813 — um. 1881. Czeska Beseda, i „Stowarzyszenie Jablonskiego“ w Krakowie 1913.

Następnie jako drugi mowca zabrał głos dyr. Roman Zawiliński:

„Towarzystwo Słowiańskie“ i „Klub słowiański“, które mam zaszczyt reprezentować, uczestniczą z radością w uroczystości dzisiejszej i składają hołd niezapomnianemu poecie czeskiemu. A mamy tem większy obowiązek uważać dzień dzisiejszy i za naszą uroczystość, że Jablonský jest symbolem, więcej nawet, bo żywym przykładem jak należy pojmować wzajemność słowiańską i braterstwo czesko-polskie. Zamieszkawszy w Krakowie, ukochał te niwy nadwiślańskie i nauczył się naszego języka, ale równocześnie nie zapomniał o swojej ojczyźnie i o swoim języku ojczystym; w życiu i utworach swoich był prawdziwym, zacnym bratem Czechem. To też uważając go za reprezentanta szlachetnej idei wzajemności czesko-polskiej, wołamy mu z głębi serca „Slava!“ a braciom Czechom, którzy w tej pamiątkowej tablicy uczcili wielkie serce poety Czecha-Polaka, życzymy, aby takich powstały miliony.“

Na tem się zakończyła piękna uroczystość, będąca chlubnem świadectwem wdzięcznej pamięci tutejszej kolonii czeskiej dla wielkiego poety-rodaka. Jeden z obecnych członków „Besedy czeskiej dokonał zdjęcia fotograficznego pamiątkowej uroczystości dla ilustracyj czeskich.

Na uroczystości obecnym był prezes „Besedy czeskiej“ prof. Dr Wacław Chlumsky z wszystkimi członkami wydziału, p. Fr. Hoffmann, znany przedstawiciel kolonii czeskiej, urzędnicy czeskich instytucyj, oraz delegaci Tow. Słowiańskiego i Klubu Słowiańskiego, prof. Dr M. Zdziechowski, red. Wł. Prokesch, Dr. Tad. S. Grabowski, Dr Fel. Koneczny, przedstawiciele prasy i liczna publiczność polska.

Zarząd Towarzystwa i Klubu Słowiańskiego w Krakowie wysłał do wydziału Czeskiej Besedy“ pismo z wyrazami hołdu dla szlachetnego twórcy „Zwycięstwa Krzyża“ i „Baśni“.

Z okazyi uroczystości krakowskiej pisma czeskie przyniosły wspomnienia i przyczynki do życiorysu ś. p. Bol. Jabłońskiego.

Kronika powstania 1863-64 roku.

24 listopada.

Dążąc do głównej kwatery Chmielińskiego, ścigany od dwóch tygodni przez moskali, oddział jazdy Rzepeckiego, dopadnięty w Strojnowie (Kr.) przez Zagrjażskiego, rozbity zupełnie, idzie w rozsypkę.

Kronika.

Kraków, 24 listopada.

„Czarna kawa“ u dziennikarzy. Niezwykle gwarno i rojnie było wczoraj na „czarnej kawie“, urządzonej przez Syndykat dziennikarzy krakowskich w hotelu Pollera. Zapowiedź komitetu, że dziennikarze krakowscy pragną urozmaicić nudne popołudnia niedzielne towarzyskiemi zebraniami, na których odbywać się będą różnego rodzaju niespodzianki i atrakcye sezonowe, sprawiła, że już około godz. 4-tej obszerna sala restauracyjna hotelowa była doszczętnie zapełnioną, a komitet musiał zamknąć kasę dla napływających jeszcze gęstą falą spóźnionych gości.

A mieli czego żałować ci, którzy nie otrzymali wolnego stolika, bo zabawa udała się wyśmienicie. Główną jej atrakcyą był popis najmodniejszego dziś sportu, gimnastyki rytmicznej. Na urządzonej pod wielkiem zwierciadłem estradzie, mistrz tej wiedzy, prof. Adam Czerbak, uczeń Dalcroze'a, wyprowadził trzy serye adeptek bosonogiego kunsztu. Najpierw popisywała się gromadka milusińskich dziewcząteк (od lat 5 do 13), które pod rytm fortepianowego akompaniamentu swego profesora, wykonywały ewolucye taneczne w odpowiednich trykotowych kostyumach.

Następnie popisywały się panienki starsze w białych rzymskich chitonach z odpowiedniem uczesaniem głowy, wreszcie zastęp „żałobnic“, które w rytm akompaniamentu fortepianu w podniosłym nastroju wygłosiły unisono wiersz Ujejskiego do preludyum Chopina. Regulowane efektownemi zmianami świetlnemi ewolucye taneczne, bieganie, giestykulacya, obudziły żywe zajęcie i gromkie oklaski zgromadzonej publiczności.

Popis tancerek szkoły Dalcrozowskiej poprzedził prezes syndykatu p. Aleksander Karcz przemówieniem do publiczności, wyjaśniając charakter tych niedzielnych zebrań, które powinny być stałą atrakcyą w popołudniowe niedzielne tak nudno i jednostajnie przepędzane zazwyczaj w kawiarniach przez publiczność krakowską. Przemówienie utrzymane w lekko humorystycznym tonie wywołało żywą wesołość i aplauz.

Koncert miejscowego kwartetu o doborowym programie zyskał ogólne uznanie.

Obowiązki gospodarzy zebrania pełnili członkowie syndykatu dziennikarskiego.

Niezwykle ożywiona atmosfera i dobór towarzystwa, jakie się zgromadziło, wróży nie mniejsze powodzenie i dalszym „czarnym kawom“, które odtąd w niedziele urządzać się będą.

Walne zgromadzenie „Polskiej spółki górniczej“ odbyło się wczoraj rano w sali Rady powiatowej w Krakowie przy bardzo licznym udziale członków.

Zgromadzenie zagaił prezes Rady nadzorczej dyrektor Józef Strzyżowski i, powitawszy zebranych, poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu dyrektorowi ś. p. Tadeuszowi Iskrzyckiemu. Przewodniczyli walnemu zgromadzeniu naprzemian pp. Józef Strzyżowski i prof. dr Grzybowski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia złożyła dyrekcya spółki sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych czynności, przyczem dyrektor Schmidt zawiadomił zebranych o odkryciu w otworze wiertniczym w Kurdwanowie śladów rudy miedzi, której procentowa zawartość jest obecnie przedmiotem chemicznej analizy. Wiercenie to przerwano w głębokości 400 m., albowiem w tej głębokości natrafiono już na warstwy podwęglowe. Dyr. Dorawski przedstawił następnie sprawozdanie kasowe, poczem po wyjaśnieniach geologicznych prof. Grzybowskiego uzasadniał dyr. Kwiatkowski szczegółowo konieczność rozszerzenia działalności spółki na nowe tereny w pobliżu Tenczynka.

Uchwalono rozszerzenie działalności Spółki na nowe tereny i zasadnicze powiększenie kapitału zakładowego przez przyjmowanie nowych coraz liczniej zgłaszających się członków. Po interpolacyach i udzieleniu na nie wyjaśnień ze strony zarządu i rady nadzorczej wybrano dyrektorem Spółki w miejsce śp. Tadeusza Iskrzyckiego jednomyślnie dr Stanisława Gołąba, który dziękując za wybór podniósł, że jednym z najważniejszych motywów, jakie go skłaniają do przyjęcia obowiązków dyrektora było ostatnie życzenie śp. Iskrzyckiego wypowiedziane na łożu śmierci w słowach: „Pamiętajcie o Polskiej Spółce górniczej“. Pietyzm wobec zmarłego, który do końca swego życia był duszą Polskiej Spółki górniczej — jest tem, co ostatnim jego słowom nadaje moc i urok nawet poza sferą prawną i majątkową. Polska Spółka górnicza — kończył nowoobrany dyrektor — nie jest przedsiębiorstwem tylko na zysk obliczonem; służyć ma ona w pierwszej linii celom idealnym, bo jest tym mostem gospodarczym, który łączy społeczeństwo z wewnętrznem łonem naszej polskiej ziemi, bo jest posterunkiem i placówką strzegącą, by w niej obca nie gospodarowała ręka.

Życzeniem, aby Spółka w najkrótszym czasie doszła do upragnionych rezultatów — zakończono obrady Walnego Zgromadzenia.

Wiadomości osobiste. Bawi w Krakowie p. Edward Bugno, wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie. Dzisiaj przed południem przyjmował p. Bugno w gmachu dyrekcyi krakowskiego okręgu skarbowego wszystkich tutejszych urzędników skarbowych.

Z Tow. technicznego. We wtorek 25 b. m. o godzinie 7 wieczór odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa (ul. Straszewskiego l. 28 II p.) odczyt prof. inż. Ulkowskiego p. t. „Metoda rachunku wykreślnego w technice“. — Goście mile widziani.

Odczyt. We środę 26 b. m. o godz. 4 popołudniu, w auli uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum), odbędzie się odczyt na dochód stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ i na cele szkoły polskiej w Czechowicach na Śląsku, założonej przez Koło uniwersyteckie T. S. L. Odczyt wygłosi profesor uniw. dr Michał Sobeski na temat p. t.: „Zadania filozofii sztuki“. Mniemamy, iż osoba znakomitego prelegenta, jak również interesujący temat odczytu, ściągną liczny zastęp słuchaczy.

T. S. L. do P. T. Wydawców i Nakładców. Przy Zarządzie Głównym TSL. od szeregu lat jest czynna komisya kwalifikacyjna, zajmująca się ocenianiem i polecaniem dobrych i pożytecznych książek na zakładanie i uzupełnianie czytelń TSL. — Komisya przeto stara się każdą nowość (czy to z dziedziny nauki, czy też z zakresu belletrystyki), jak najprędzej ocenić i zapomocą Przewodnika Oświatowego TSL. dać co prędzej poznać Kołom i kierownikom czytelń TSL., aby te najszersze warstwy czytającej publiczności, które (w ilości setek tysięcy!) korzystają z bezpłatnych czytelń TSL. (w liczbie około 3000), mogły na równi z klasami zamożniejszemi kształcić umysł i serce, czerpiąc karm duchową z najświeższych, najlepszych źródeł sztuki i wiedzy.

Aby należycie dopełnić swego ważnego zadania, komisya potrzebuje nowości zaraz po ich ukazaniu się na półkach księgarskich. Tymczasem Zarząd Główny TSL. nie posiada dostatatecznych funduszów na natychmiastowe zakupno nowości. Już więc w lutym bieżącego roku zwrócił się w osobnych listach do P. T. Nakładców i Wydawców, aby w uznaniu słusznych potrzeb najszerszych warstw ludowych i robotniczych (a i w dobrze zrozumianym interesie własnym) zechcieli nowościami swego nakładu zasilać bezpłatnie (jak to czynią w stosunku do dzienników) bibliotekę Kom. kwalifikacyjnej. Ponieważ dotychczas nie wszyscy Nakładcy i Wydawcy uczynili zadość tej prośbie Towarzystwa, Zarząd Główny TSL. w tej drodze ponawia tę prośbę i spodziewa się, że w ślad niedawno wymienionych firm pójdzie i reszta, a za tę obywatelską pomoc w normalnem szerzeniu czytelnictwa wśród „najniższych“ Zarząd Główny TSL. nie omieszka każdorazowo P. T. Nakładcom i Wydawcom złożyć serdeczne „Bóg zapłać“!

Wystawa zabawek i wystawa gwiazdkowa. Prace nad urządzeniem wystawy są w pełnym toku. Codziennie nadchodzą przesyłki kolejowe, zawierające okazy. W lokalu wystawy w Rynku pracują instalatorzy nad urządzeniem efektownego oświetlenia. Ponieważ liczba zgłoszeń wystawców jest bardzo znaczna, część wystawy gwiazdkowej będzie umieszczona na stałej wystawie przemysłowej, gdzie dotychczas odbywały wystawy gwiazdkowe.

Artystyczny plakat wystawy projektu Gramatyki-Ostrowskiej jest już na ukończeniu i wkrótce ukaże się na mieście. Komitet wydaje także artystyczny pamiętnik wystawy obficie ilustrowany. Ostateczny termin otwarcia wystawy będzie w tych dniach ogłoszony.

Zarząd Czytelni Towarzyskiej prosi o zaznaczenie, że w ogłoszeniu o odczybie docenta dr Radeckiego wkradła się omyłka, mianowicie: dr Radecki jest docentem uniwersytetu genewskiego, a nie — jak mylnie czytelnia podała — Jagiellońskiego.

Z sali koncertowej. Koncert Maryi Salz-Zimmermann, który odbędzie się jutro w sali Starego Teatru, ma program następujący: 1) Rameau: Gawot i Waryacye — Scarlatti-Tausig: Pastorale, Capriccio; 2) Beethoven: Sonata Op. 57; 3) Schubert: Impromptu B-dur, Chopin: Preludyum des-dur i trzy etudy; 4) Liszt: Nokturn, Taniec karłów, Campanella. Bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dniu koncertu po południu w kasie Starego Teatru.

Poranek kameralny w „Uciesze“. Na bardzo szczęśliwy pomysł wpadła dyrekcya krak. „Instytutu muzycznego“, podejmując na wzór wielkich stołecznych ognisk kultury muzycznej urządzanie poranków kameralnych. Muzykalny Kraków wiedział oddawna, że w sferach profesorskich Instytutu kwitnie kult muzyki kameralnej, ujęty w kilka doskonałych zespołów, ale dopiero wczoraj miał sposobność przekonać się o wysokim artystycznym poziomie tego kultu. O wyjątkowem zaś zainteresowaniu muzykalnych sfer Krakowa tego rodzaju produkcyami świadczyła widownia teatrzyku świetlnego „Uciecha“, wybrana znakomicie, jako „milieu“ tego rodzaju produkcyj.

Poranek wczorajszy przyniósł w programie utwory kameralne Staunitza, Veracini'ego i Pergolese'a w wykonaniu nauczycieli instytutu, z panią Umlaufową na czele. Program dopełniły stylowe utwory Bacha, Rameau i Couperina, odegrane przez kierowniczkę Instytutu i organizatorkę poranków kameralnych, p. Klarę Czop-Umlaufową z tem wytwornem odczuciem stylu i wykonaniem mistrzowskiem, w którem p. Umlaufowa nie ma współzawodniczki. Z grających — prof. Instytutu p. Giebułtowski, mało dający się słyszeć publicznie, szczególniej w sonacie Veracini'ego, przykuł słuchaczy znakomitą grą, powodując frenetyczne oklaski. — W grze p. Giebułtowskiego, obok zupełnego opanowania technicznej strony tej tak bardzo trudnej sonaty, dźwięczała poezya tonów dziwnej, dawnej, z obecną twórczością mało związanej, a jednak silnie łączącej się z rytmem przedziwnie pięknej muzyki. Oklaskom nie było końca. — W wykonaniu brał udział ceniony amator-wiolonczelista dr Radecki, dostrajając się harmonijnie w zgodnym i wysoce artystycznym zespole.

„Poranki kameralne“ Instytutu, które odtąd stale co niedziela w wykwintnej sali „Uciechy“ odbywać się będą, staną się niewątpliwie stałą attrakcyą dla muzykalnego Krakowa, jako najlepsza dźwignia kultury muzycznej w naszem mieście.

Stow. kandydatów adwokackich urządza we środę 26 listopada o godz. 6·30 wieczór, w lokalu Izby adwokackiej (ul. Gołębia 6) odczyt dra Wilhelma Finka na temat: „Przewodnie idee reformy austryackiego kodeksu cywilnego“. Po odczycie dyskusya. Goście mile widziani.

Przewodnik po Galicyi. Piszą nam z Wiednia: Nakładem firmy A. Hartlebena w Wiedniu pojawił się znakomity ilustrowany przewodnik niemiecki po Galicyi, za który należy się autorom, a przedewszystkiem radcy ministeryalnemu w ministerstwie dla Galicyi drowi Juliuszowi Twardowskiemu nie tylko uznanie, ale i wdzięczność. Obcy turyści — niestety, niezbyt liczni — zwiedzający Galicyę, odczuwali dotkliwie brak takiego podręcznika. Nieznajomość stosunków i języka utrudniały bardzo zwiedzanie kraju, który po największej części opuszczali, nie zwiedziwszy najpiękniejszych okolic i najbardziej godnych widzenia przedmiotów. Radca dworu Twardowski, który przysłużył się wiele około sprawy podniesienia turystyki w Galicyi przez wystawienie „Galicyi w obrazach“, uwieńczył swoje starania wydaniem przewodnika, nie ustępującego w niczem słynnym wydawnictwom Baedekera. Znajdujemy tu obok bardzo dokładnego i szczegółowego opisu kraju i i poszczególnych miejscowości, około 120 illustracyj, planów i map, informacye drobiazgowe dla każdej miejscowości z osobna.

Poszczególne działy, opracowane są przez dra R Kordysa, dra Okołowicza, dra Ludwika Schneidera, profesorów dra Kopery i dra L. Szajnochy. Część, odnoszącą się do wschodniego Śląska, opracowali dr Jan Kotas i poseł ks. Londzin. Do przewodnika dołączono mały słowniczek polsko-niemiecki, zawierający najpotrzebniejsze dla podróżującego frazesy i zwroty, źródłowo i z niezwykłą starannością opracowany. „Przewodnik po Galicyi“ stanie się wkrótce niezbędnym dla każdego turysty i kupca przyjeżdżającego do Galicyi na krótszy lub dłuższy pobyt. Wykwintne to wydawnictwo powitać należy jako ważny czyn praktyczny i pożyteczny.

Sz.

Z Ogniska nauczycielskiego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Ogniska w dniu 22 b. m. uchwaliło jednogłośnie poprzeć wybór p. Pauli Spławińskiej na delegatkę krakowskiego nauczycielstwa do Rady szkolnej okręgowej.

Amerykańskie czeki w Krakowie. Onegdaj aresztowano na dworcu kolejowym w Boguminie 23-letniego Abrahama Schreibera, rodem z Bochni, który przed kilku miesiącami skradł w pociągu między Berlinem a Pragą pewnemu Amerykaninowi kilkaset czeków, które później pojawiły się w obiegu w Krakowie. W związku z tą sprawą aresztowani byli w Krakowie Aron Gajer i jego syn. Młody Gajer, na którego ojciec składa całą winę, został przypadkowo wypuszczony z pod telegrafu, a następnie wyjechał gdzieś z Krakowa. Schreibera odstawiono wczoraj do więzienia krakowskiego sądu karnego; będzie on odpowiadał za cały szereg kradzieży.

Echa napadu rabunkowego w Oświęcimiu. — Stan zdrowia Izraela Siegmanna, pozostającego w klinice chirurgicznej w Krakowie, znacznie się poprawił. Chory chwilowo odzyskuje przytomność. — Dotąd jednak nie został przesłuchany z obawy, aby nie nastąpiło pogorszenie. Przesłuchanie Siegmanna nastąpi prawdopodobnie jutro, jeżeli rzeczywiście choremu będzie lepiej. Lekarze jednak o tem wątpią. Siegmannowi grozi podobno ropne zapalenie mózgu.

Włamanie. Do mieszkania Róży Mantlowej przy ulicy Dietlowskiej l. 53 włamali się wczoraj jacyś sprawcy i zabrali srebrne nakrycie stołowe wartości 400 koron, oraz złotą branzoletkę wartości 70 koron.

Okradzenie kasy pułkowej w Bochni. Donieśliśmy szczegółowo o okradzeniu kasy batalionu 57 pułku piechoty w Bochni, dokonanem przez szeregowca Jana Piotrowskiego, zajętego w kancelaryi oddziału prowiantowego. Piotrowski, przy pomocy niejakiego Jaklińskiego Tadeusza zabrał 3000 koron. Sumą tą podzielił się Piotrowski z Jaklińskim i udał się do Tryestu, aby stamtąd odjechać do Ameryki. W Tryeście jednak oświadczono w biurze okrętowem Piotrowskiemu, że z braku legitymacyi nie może odjechać. Wobec tego Piotrowski wrócił do Krakowa i tutaj stanął w pewnym hotelu, zameldowawszy się jako Tadeusz Jakliński. Dzisiaj rano aresztowano Piotrowskiego. Spólnik jego Jakliński został przed tygodniem aresztowany.

Aresztowania w Bibicach. Wczoraj po południu aresztowali żandarmi austryaccy w Bibicach nad granicą rosyjską dwóch mężczyzn, podobno podejrzanych o szpiegostwo, co wszakże stwierdzonem nie zostało. Żandarmi zaczepili dwóch idących przez wieś obcych przechodniów i zażądali od nich legitymacyi. Mężczyźni ci wtedy zaczęli uciekać, żandarmi puścili się w pogoń za nimi, i w tej pogoni konny austryacki żandarm ciął szablą jednego z uciekających w głowę i ciężko go zranił. Podobno odciął mu ucho. Obu obcych mężczyzn aresztowano.

Ogień. W realności przy ul. Grodzkiej l. 23 wybuchł wczoraj w południe ogień kominowy. Zapaliły się mianowicie nagromadzone sadze. Ogień ugasiła wkrótce miejska straż pożarna.

Z kraju.

Tarnów, 23 listopada. (Wiec przemysłowy. — Koncert. — Inspekcya szkolna. — Udane włamanie. — Próba bandytyzmu).

Z inicyatywy Towarzystwa Pomocy przemysłowej odbył się przed kilku dniami w sali ratuszowej, przy licznym udziale mieszkańców Tarnowa i okolicy, wiec przemysłowy. Po wyborze prezydyum, w skład którego weszli pp. Wójcicki, Mareczkowa i prof. Stryszowski, zagaił wiec prezes Tow. Pomocy, prof. Schreiber, poczem dyrektor Ligi przemysłowej, p. Olszewski, w obszernym referacie zachęcał społeczeństwo do pracy ekonomiczno-oświatowej.

W dyskusyi zabierali głos pp. Król, Turek, Bodzoniówna, Planeta i dyr. Olszewski, który podał szereg rad i wskazówek dla Tow. Pomocy przemysłowej, radził wydanie skorowidza handlowo-przemysłowego, powitał z uznaniem powstanie Kółka popierania przemysłu krajowego wśród młodzieży gimnazyalnej i zakończył przyrzeczeniem, że Liga pomocy przemysłowej urządzi w Tarnowie kurs dla instruktorów w pracy przemysłowo ekonomicznej. W końcu uchwalono jednomyślnie rezolucye prof. Grzymka: Zebrani wzywają ogół mieszkańców miasta i okolicy do wzmocnienia akcyi dla uniezależnienia ekonomicznego kraju, szczególniej rugowania wyrobów obcych, uważając wszelką opieszałość w tym kierunku za przejaw niezupełnych uczuć narodowych. Druga rezolucya dotyczyła wstąpienia do Tow. pomocy przemysł. i rozpoczęcia akcyi, celem jednania członków.

Towarzystwo muzyczne urządziło 22 bm. w sali kasynowej koncert p. Maryi Salz-Zimmermannowej. Wytworna pianistka odniosła wielki sukces.

Przez cały ubiegły tydzień bawił w naszem mieście na hospitacyi w II gimnazyum inspektor szkolny, p. Rzepiński.

Przed kilku dniami doniósł tutejszej policyi Maks Kostman, szynkarz zamieszkały przy ulicy Przecznicy Lwowskiej, że włamano się do jego piwnicy i skradziono mu stamtąd 1500 litrów różnych trunków na kwotę 6000 koron. Ponieważ doniesienie Kostmana wydało się policyi podejrzanem, zrobiono rewizyę na miejscu i w czasie śledztwa skonstatowano, że włamanie zostało upozorowane i to w sposób niezręczny, bo najpierw poodmykano kłódki i zamki, a potem je rozbito. Podejrzenie padło na Kostmana, którego kom. pol. p. Oplustil przyaresztował i odstawił do aresztów sądowych.

W Ładnej pod Tarnowem włamali się bandyci przez okno do mieszkania Mojżesza Wołka. Przy przeszukiwaniu szaf i szuflad dzieci zbudzone narobiły krzyku, skutkiem czego Wołek wybiegł z drugiej izby i stanął w progu, chcąc się przekonać, co się dzieje. Wówczas jeden z bandytów strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru, jednakże strzały chybiły, niszcząc tylko bieliznę poniżej kolana. — Spłoszeni bandyci umknęli przez okno. Tutejsza policya stwierdziła, że rabunku dopuścili się Jan Kasak i Andrzej Leśniak. Aresztowani przyznali się do czynu, podając za wspólników Jana Łachuta ze Szczucina i jakiegoś Jóźka, którego nazwiska nie znają.

Zgon powstańca z 1831 roku. Z Przemyśla pisze nasz korespondent: We czwartek 20 b. m. w Ostrowie, około 3 klm. od Przemyśla, zmarł jeden z ostatnich uczestników powstania w 1831 roku, Jan Wieszczuk, włościanin, rodem z Sandomierszczyzny, liczący 104 lat. Po upadku powstania przeszedł do Galicyi i służył w wojsku austryackiem, z którem przeszedł w roku 1848 rewolucyę węgierską. Na wieść o wybuchu powstania pospieszył w r. 1863 ponownie do szeregów narodowych, a po zgnieceniu ostatniej walki o wolność, tułał się jakiś czas za krajem. Powróciwszy następnie do Galicyi, osiadł na stałe w Ostrowie. Zmarły do ostatnich prawie chwil życia zachował żywą pamięć i jasny umysł.

Pogrzeb śp. Wieszczuka odbył się w sobotę rano po nabożeństwie żałobnem w kościele ostrowskim na cmentarz miejscowy. Liczne tłumy odprowadziły żołnierza polskiego na miejsce wiecznego spoczynku.

Zgon posła Jędrzejowicza. Z Rzeszowa donosi nasz korespondent:

Stanisław Jędrzejowicz, poseł na Sejm krajowy, prezes Rady powiatowej rzeszowskiej, prezes rady nadzorczej Banku krajowego, właściciel dóbr Jasionka, urodzony w 1849 r., po długiej a ciężkiej chorobie, zmarł 23 b. m. w Jasionce, dokąd przed kilku dniami powrócił z Wiednia z sanatoryum Loewa.

Zmarły znany był jako jeden z najdzielniejszych marszałków powiatowych i sprawiedliwy rzecznik w sprawach miejskich, za co obdarzonym został przed kilku miesiącami obywatelstwem honorowem m. Rzeszowa.

Burmistrz dr Krogulski i radny miasta, Arvay, złożyli imieniem miasta wspaniały wieniec na trumnie.

Pogrzeb odbędzie się 25 b. m. do grobowca familijnego w Zaczerniu.

Zmarły pozostawia żonę Helenę ze Stojowskich.

Łapanów. — (Uroczystość ku czci księcia Józefa.)

W dniu 9 b. m. miasto nasze obchodziło uroczystość ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. Rozpoczął się ten obchód nabożeństwem w kościele parafialnym, które poprzedził pochód złożony z banderyi konnej, dzieci szkolnych ze swymi przewodnikami, muzyki włościańskiej, straży ogniowej, dziewcząt po krakowsku ubranych, drużyn i związków strzeleckich. Po nabożeństwie, podczas którego piękne kazanio okolicznościowe wygłosił tutejszy ks. wikary, powrócił pochód pod urząd gminny, gdzie przemówił jeden z tutejszych nauczycieli.

Po południu staraniem tutejszego Związku „Teatr i chór włościański“ odbył się starannie przygotowany uroczysty wieczór, na program którego złożyło się słowo wstępne, deklamacye, produkcye orkiestry włościańskiej i obraz „W płonącej Moskwie“.

Miasto było pięknie udekorowane, a poważny nastrój uroczystości świadczył o najlepszych chęciach i poczuciu patryotycznem tutejszych mieszkańców.

Wadowice, 22 listopada. (Z Sokoła. — Wieczorek listopadowy).

Tutejszy „Sokół“ należycie pojmuje i spełnia swoje obowiązki. Oprócz uprawiania gimnastyki i częstych ćwiczeń stałych drużyn sokolich, urządza każdego roku uroczystości patryotyczne w rocznicę powstania styczniowego, listopadowego, kościuszkowskiego i t. p.

W tym roku, dzięki znanej w szerokości krakowskich kołach artystycznych pianistce pani Ludwice Grodzickiej i pod jej kierownictwem, odbędzie się w „Sokole“ wadowickim dnia 30 listopada o godz. 7 wieczorem, uroczysty wieczór rocznicy powstania listopadowego, z łaskawym współudziałem artystycznych sił krakowskich. Program obejmuje, oprócz orkiestry sokolej wadowickiej i słowa wstępnego, następujące utwory: 1. Chopin: Polonez vis dur, fortepian solo, p. Ludwika Grodzicka. 2. a) Ambrozio: Canzonetta, b) Dworzak: Humoreska, fortepian p. Stefania Massarówna, skrzypce p. W. Hnatiuk-Gilewski. 3. Massenet: Arya-Salome z op. „Herodyada“ śpiew p. L. Filipek-Jaworzyńskiej. 4. Wyspiański: „Piast“ deklamacya, p. Adam Lubański. 5. Liszt: Rapsodya XII, fortepian p. L. Grodzicka. 6. a) Moniuszko: Arya z kurantami z op. „Straszny dwór“, b) Żeleński: Dumka Janka z op. „Janek“, c) Noskowski: Krakowiak, odśpiewa p. Władysław Grodziński. 7. Beriot: Fantazya i Polonez i Air varié odegrają p. St. Massarówna i p. Hnatiuk-Gilewski. 8) a) Noskowski: „Smutna“, b) Massenet: „Elegia“, c) Kronenberg: „Stara piosnka“, odśpiewa p. L. Jaworzyńska. 9. a) Schumann: „Dwaj grenadyerzy“, b) Bizet: Arya Escamilla z op. „Carmen“.

Zakończy wieczornica w „Sokole“. Powyższy program nadto wymowny, ażeby sala „Sokoła“ była przepełnioną publicznością.

Kołomyja, 15 listopada. (Ze stowarzyszeń. — Odczyty. — Aresztowanie agenta emigracyjnego. — Epidemie).

Dobrym znakiem dla naszych stowarzyszeń jest, że poczynają pracować i starają się o wzajemne porozumienie. Pierwszy krok w tym kierunku zrobiły towarzystwa o charakterze gimnastyczno-wojskowym: „Sokół“, „Związek strzelecki“ i „Drużyna strzelecka“. Obecnie można powiedzieć, że te towarzystwa pracują zgodnie, a czas doprowadzi je do większego skonsolidowania się dla dobra ogółu. Właśnie na świeżo odbytem walnem zgromadzeniu „Drużyny strzeleckiej“ z d. 9 bm. wybrano zarząd który rokuje piękne nadzieje w sprawie zbliżenia się „Drużyny“ do innych towarzystw. Prezes „Drużyny“ p. L. Nedon, były Sokół, będzie miał wdzięczne zadanie do spełnienia.

„Kasyno obywatelskie“ urządza na św. Katarzynę zabawę taneczną, wobec czego „Sokół“ podobnej zabawy nie urządza.

„Koło Polek“ wyznaczyło na dzień 1 grudnia urządzenie uroczystego obchodu ku czci ks. Józefa Poniatowskiego.

„Uniwersytet powszechnych wykładów“ zapowiedział na listopad i grudzień szereg odczytów. — Z pomiędzy tematów należy wyróżnić: aktualny obecnie „Ludy bałkańskie“ przez prof. Spulnickiego; z malarstwa „Nasze kierunki w malarstwie“ przez prof. W. Sokołowskiego; z ogrodnictwa „Hodowla róż“ przez prof. Dębskiego. Wszystkie odczyty wygłoszą miejscowi prelegenci, gdyż sprowadzanie zamiejscowych okazało się niepraktycznem i niecelowem.

Do austryackiej sensacyi emigracyjnej może i Kołomyja dorzucić drobny przyczynek. Policya aresztowała agenta emigracyjnego Schreibera, który chciał przemycić gromadę Węgrów i Rusinów w wieku popisowym. Agenta, który w dodatku nie umiał się wykazać żadnem urzędowem pozwoleniem na ten proceder, uwięziono i rozpoczęto śledztwo.

Powoli ustaje u nas epidemia odry, która się głównie szerzyła w październiku i z początkiem listopada między dziatwą szkolną. Natomiast w okolicy naszego miasta dłuższy czas podobno robi wśród dzieci znaczne spustoszenia szkarlatyna. Na przedmieściach pojawiły się wściekłe psy. Magistrat obwieszczeniami przypomina obowiązujące w tym względzie przepisy.

Ze świata.

Z aeronautyki. Telegram z Lincu donosi: Wczoraj w obecności przedstawicieli dworu odbyło się poświęcenie pierwszego w Austryi pomnika na cześć żeglugi powietrznej.

Nowy zeppelinowski okręt powietrzny „Z. VI.“ — jak donosi telegram z Friedrichshafen — wyjechał wczoraj w próbną podróż. W gondoli balonu znajduje się specyalna komisya wojskowa.

Anglik o Niemcach. Na wyspie Wight wygłosił wczoraj Mac Langlitgth, proboszcz angielskiej gminy wyznaniowej w Homburgu w Niemczech, gwałtowną mowę przeciwko Niemcom. Zaznaczył on, że na podstawie pięcioletniej dokładnej znajomości Niemiec i Niemców może zapewnić, że Niemcy chcą kolonij i chcą je uzyskać zapomocą przewagi na morzu. Przed dwoma laty tylko cesarz Wilhelm zapobiegł atakowi Niemiec na Francyę, ale jest wątpliwem, czy w przyszłości cesarz mógłby zapobiedz katastrofie. W Anglii pisma mowę tę zbyły milczeniem, natomiast pisma niemieckie są mocno wzburzone. Mac. Langlight cieszy w Homburgu wielką sympatyą, jako znany filantrop. — Z władzami niemieckiemi nie miał dotąd zatargu.

Spisek na wicekróla Indyj. W Kalkucie wykryto w sobotę nowy zamach na życie wicekróla Indyj. Oddział detektywów i urzędników policyjnych dokonał w pewnym domu w Redża niespodziewanie rewizyi. Zastano tam czterech młodych ludzi, między nimi chińskiego lekarza Seoshankara, którego policya już od dawna poszukiwała. W mieszkaniu jego znaleziono bomby, takie same, jakich użyto podczas pierwszego zamachu na wicekróla w Delhi. Kilkanaście bomb było zupełnie gotowych do użycia. Ze skonfiskowanej korespondencyi wynika, że spiskowcy zamierzali zamordować wicekróla podczas jego pobytu w Kalkucie.

Oddział wiedeński uniw. ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie we wtorek dnia 25 b. m. w lokalu Leitnera (I. Auerspergstr.) zwyczajne walne zebranie. Początek zebrania o godzinie 7, wzgl.

dnie o godzinie 8 wieczór (bez względu na ilość obecnych).

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Wiśniowskiego składają Edwardowie Remerowie 10 koron na obiady dla niezamożnych studentów.

Składki. Na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie złożyli inspektorzy policyi 13 K 40 hal. zamiast wieńca na trumnę b. p. Bernarda Scheka.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 23 listopada termometr doszedł od — 2·6 do + 4·4 Cels.; barometr powoli opadał.

Dnia 24 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 742 mm., termometru + 0·8 C.; wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu — 4·1 Cels. Wiatr wschodni.

Prognoza: zmienne ocieplenie.

Z uniwersytetu ludowego.

W poniedziałek o godz. 7 Aurelia Wyleżyńska: Rozwój i rozkwit sztuki flamandzkiej.

We wtorek o godz. 7 Henryk Raabe: Biologia.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: Teatr zamknięty.
We wtorek: „W szponach życia".
We środę: „Pani prezesowa".
We czwartek: „W szponach życia".

Kronika lwowska.

Lwów, 24 listopada.

Wiec Izb lekarskich we Lwowie z powodu obfitego materyału, przygotowanego na XIX wiec Izb lekarskich, wydział Izbu uchwalił odbyć wiec ten w dwóch dniach t. j. 7 i 8 grudnia.

Konkurs na posąg w kwocie 400 koron z fundacyi im. ś. p. Stefana Zamoyskiego ogłasza Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych. O posag ten ubiegać się mogą ubogie i moralnie prowadzące się dziewczęta prawego pochodzenia, w wieku od 16—24 lat, sieroty po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu, który w obydwu wypadkach był zwyczajnym członkiem Towarzystwa. Podania do Rady nadzorczej Towarzystwa we Lwowie (ul. Klem. Tańskiej 3) wnosić należy do grudnia b. r. (metryka chrztu, parafialne poświadczenie śmierci rodziców lub ojca, świadectwo ubóstwa i dobrego zachowania się).

Ze sfer lekarskich. Pani Katarzyna Lukasowa ze Lwowa, wdowa po zmarłym w sierpniu w Wiedniu lekarzu sądowym ś. p. Adolfie Lukasie, który uczynił znany zapis na rzecz Towarzystwa lekarzy galicyjskich, mający cel wspierania wdów i sierót po lekarzach, ofiarowała temu Towarzystwu 6.000 koron na powiększenie funduszu imienia swojego męża.

Zamach na narzeczoną. Ze Lwowa telefonują nam:

Józef Bryń, służący w hotelu „Monopol" w Krakowie, przyjechał w sobotę do Lwowa, a wczoraj wykonał zamach morderczy na swoją narzeczoną, służącą, Anielę Malcównę, która służyła w domu przy ulicy Sykstuskiej. Bryń utrzymywał z Malcówną stosunki od dwóch lat, a w ostatnich czasach pisywał do niej z Krakowa. Dowiedziawszy się, że Malcówna go zdradza z jakimś wachmistrzem, przybył do Lwowa, gdzie Malcówna mu oświadczyła, że z nim zrywa. Wczoraj Bryń przybył do kuchni w domu, w którym Malcówna służyła, strzelił do niej i trafił w czoło. Malcówna wybiegła na schody. — strzelił do niej jeszcze dwa razy, lecz chybił. Malcówna zemdlała. Nieprzytomną odwieziono do szpitala. Bryń zgłosił się sam do biura policyjnego.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Prymas cyganów".
We środę: „Małżeństwo Loli".
We czwartek: „Aida".
W piątek: „Małżeństwo Loli".

Dział ekonomiczny.

* **Wystawa kilimów we Lwowie.** Dnia 6 grudnia br. będzie otwartą w salach Instytutu technologicznego wystawa kilimów, urządzona staraniem krajowego patronatu dla rękodzieł i drobnego przemysłu Ligi pomocy przemysłowej, miejs. Muzeum przemysłowego oraz Instytutu technologicznego. — Zarząd miejs. Muzeum przemysłowego podjął się urządzić na tej wystawie, obok działu obejmującego dzisiejszą produkcyę Galicyi, dział retrospektywny. Wobec tego zwraca się komitet wystawy do wszystkich właścicieli kilimów ludowych dawniejszego pochodzenia o łaskawe jak najliczniejsze przysłanie okazów pod adresem Instytutu technologicznego we Lwowie, ulica Bourlarda, o ile możności wraz z bliższemi danemi, co do czasu i miejsca ich powstania, najpóźniej do dnia 25 listopada rb.

Komitet wystawy bierze na siebie pełną odpowiedzialność za całość i nienaruszalność nadesłanych okazów, jakoteż pokryje koszta przesyłki tam i z powrotem. Mamy nadzieję, że właściciele dawnych kilimów przez liczne obesłanie wystawy przyczynią się do jej uświetnienia, z drugiej zaś strony — i to jest najważniejszym, bo trwałym pożytkiem zamierzonego przedsięwzięcia — dopomogą do dokładnego zoryentowania się w produkcyi tego działu sztuki ludowej, a może i do ujęcia go w naukową monografię, jakiej brak dotychczas w naszej literaturze daje się odczuwać szczególnie teraz, kiedy gałęzią tą zajęto się dziś tak licznie w naszym kraju.

* Okazy na krajową wystawę kilimów we Lwowie nadsyłać należy najpóźniej do 28 listopada pod adresem Ligi pomocy przemysłowej, Lwów, ul. Pańska 11.

Przed ustąpieniem króla Ferdynanda.

(Tel. Now. Ref. z 24 listopada).

Wiedeń. Wszystkie dzienniki dzisiejsze przedstawiają położenie króla Ferdynanda bułgarskiego jako bardzo poważne. „Sonn u. Montagsztg" wywodzi, że król Ferdynand wobec agitacyi uprawianej przez Rosyę w całym kraju, nie będzie się mógł utrzymać na tronie. Niemcy i Austrya nie mogą go ratować. Ratunek byłby możliwym tylko w razie rewizyi pokoju bukareszteńskiego, co jednak jest wykluczonem. Wobec tego król Ferdynand będzie musiał ustąpić teraz lub za kilka miesięcy.

„Der Morgen" wyraża przekonanie, iż wobec bardzo poważnych wiadomości z Sofii, sytuacya króla Ferdynanda stała się bardzo trudną. Król Ferdynand starał się o przyjęcie w Berlinie, jednak nie mógł go uzyskać, tak że z zamierzonych na dworach europejskich przyszła do skutku tylko wizyta w Wiedniu.

Prasa francuska i rosyjska ustawicznie zapowiadają abdykacyę króla Ferdynanda. Czy król Ferdynand wróci obecnie do Sofii i czy wogóle będzie tam mógł wrócić, nie wiadomo.

Jak z Paryża donoszą, hr Berchtold radził bułgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych Genadjewowi, który kilka dni temu bawił w Wiedniu celem zdania królowi Ferdynandowi sprawy z sytuacyi w kraju, aby król Ferdynand wracał natychmiast do Sofii. Hr. Berchtold widzi w szybkim powrocie króla Ferdynanda do Sofii jedyny możliwy ratunek.

„Montag-revue" donosi, że mimo wszystkich zaprzeczeń utrzymują się pogłoski o bliskiej abdykacyi króla Ferdynanda. Zarówno audyencya króla Ferdynanda u cesarza Franciszka Józefa, jakoteż podróż Genadjewa do Wiednia stoją w ścisłym związku z tą sprawą. Genadjew miał oświadczyć królowi Ferdynandowi, że wszyscy wybitni mężowie stanu w Bułgaryi, bez różnicy stronnictw życzą sobie, aby król Ferdynand pozostał na tronie, gdyż w razie jego abdykacyi obawiają się wielkich zawikłań.

Król jednak wyraził zapatrywanie, iż po ostatniej katastrofie, masy ludności życzą sobie zbliżenia do Rosyi, co stoi w sprzeczności z przekonaniami króla. Decydującego postanowienia król jeszcze nie powziął. Jak słychać w sprawie tej panują poważne dyferencye między Wiedniem a Berlinem, gdyż mimo prośby rządu wiedeńskiego król Ferdynand nie został przyjęty przez cesarza Wilhelma.

Z Bałkanów.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 24 listopada.)

Austrya i Serbia.

Belgrad. W ministerstwie spraw zagranicznych zostaną w najbliższych dniach ukończone niezbędne prace przedwstępne, na podstawie których będzie można wdrożyć rokowania w sprawie zawarcia nowych traktatów handlowych z Serbią. W tym celu poseł serbski w Wiedniu, Jovanowicz, przybędzie niebawem do Belgradu, aby zapoznać się z potrzebnym materyałem, poczem niezwłocznie rozpoczną się rokowania w kwestyi nowych traktatów handlowych.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Dzienniki donoszą o mającej nastąpić rekonstrukcyi gabinetu Pasicza. Prócz ministra skarbu Paczu, ustępuje minister sprawiedliwości i oświaty.

Parlament rumuński.

Bukareszt. (Ag. Tel. Rum.) Parlament zwołany został na zwyczajną sesyę na dzień 28 listopada.

Starcia bułgarsko-greckie.

Wiedeń. „Südslav. Corresp." donosi o krwawych starciach między Bułgarami a Grekami na nowej granicy bułgarsko-serbskiej. Bułgarów, z których czterech zraniono, rozbrojono.

Reorganizacya policyi serbskiej.

Belgrad. Rząd serbski postanowił sprowadzić niemieckich instruktorów dla reorganizacyi policyi w Belgradzie. Ministerstwo wojny w Belgradzie wysyła 20 wychowanków szkoły wojskowej na koszt państwa do niemieckiej szkoły lotniczej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 24 listopada.

Lwów. Długosz przybył tu wczoraj.

Zdrowie hr. Zaleskiego.

Wiedeń. Jak donosi „Montagsrevue", stan zdrowia ministra skarbu hr. Zaleskiego polepszył się tak, że chory może już chodzić po pokoju.

Prasa o rezolucyi ukraińskiej.

Wiedeń. Rezolucyę, uchwaloną przez klub ruski we Lwowie, dzienniki tutejsze różnie komentują. Przeważa jednak zdanie, że rezolucyę tę należy uważać raczej za objaw korzystny i że prawdopodobnie porozumienie przyjdzie do skutku, i że plan finansowy załatwiony będzie w tym tygodniu w parlamencie.

Z delegacyi austryackiej.

Wiedeń. W kołach parlamentarnych słychać, że w delegacyi austryackiej tym razem nie będzie postawiony wniosek o votum ufności dla hr. Berchtolda.

Rumuni przeciwko Węgrom.

Bukareszt. „Adeverul" rozpisuje się obszernie o „exposé" hr. Berchtolda. Artykuł, jaki tej sprawie poświęca, jest bardzo znamienny. Podniesiono w nim, że obecnie sesya delegacyj austro-węgierskich zaprzątnęła się rozpatrzeniem stosunku między Austro-Węgrami a Rumunią, ale podniesiono też, że jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż w tej właśnie delegacyi niema ani jednego Rumuna. Rumuni węgierscy wybierają do delegacyi tylko jednego delegata i to na przemianę z Rusinami, tak, że w jednym roku jest Rusin, a w drugim Rumun delegatem. W tym roku właśnie Rumuni swego delegata nie mają. Pomimo, że Rumunów jest na Węgrzech cztery miliony, naród rumuński z powodu hegemonii Węgrów nie jest w delegacyach reprezentowanym. Sam ten jeden fakt ilustruje należycie stosunek monarchii do Rumunii i wskazuje, jaką wartość może mieć obecna akademicka dyskusya na temat stosunku do Rumunii w delegacyach.

Jubileusz komisyi statystycznej.

Wiedeń. Wczoraj odbył się obchód 50 lecia centralnej komisyi statystycznej. Na zebranie w sali Izby handlowej przybyli ministrowie, dygnitarze i urzędnicy. Przemawiali prezydent komisyi Mayer i minister Hussarek.

Król hiszpański w Wiedniu.

Wiedeń. Król hiszpański wczoraj przed południem przybył do Schoenbrunnu i odwiedził cesarza. Wizyta trwała pół godziny. Potem pojechał król do Burgu, gdzie z arc. Fryderykiem był na nabożeństwie, w południe zaś na śniadaniu u arc. Eugeniusza. O godzinie 2 i pół po południu. Król z arcyksiążętami i świtą odjechał do Zelowic Wielkich na Morawach, gdzie u arc. Fryderyka odbędą się kilkudniowe polowania.

Umorzenie procesu przeciwko Rusinom na Węgrzech.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że proces przeciwko 75 Rusinom na Węgrzech, obwinionym o propagandę prawosławia, zostanie umorzony. Akta w tej sprawie przedłożono już cesarskiej kancelaryi.

Trzy miliony koron nadwyżki.

Praga. „Narodni Listy" donosza, że preliminarz budżetu czeskiego na rok 1914 3 miliony koron nadwyżki. Z kwoty tej jeden milion ma być zużyty na wzmocnienie zapasów kasowych, podczas gdy drugie dwa miliony oddane będą na rzecz okręgowego funduszu szkolnego, czyli na subwencye dla nauczycieli.

Budżet niemiecki.

Berlin. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung", organ kanclerza, ogłasza artykuł poglądowy o budżecie niemieckim na rok 1914. Budżet przedstawia się w kwocie półczwarta miliarda, a zamyka się deficytem w kwocie 174 milionów. Dług państwowy Niemiec wynosi 5200 milionów marek. Nadzwyczajny budżet wojskowy wykazuje zmniejszeni się wydatków na wojsko o 12,700.000 m., na marynarkę o 20,240.000 m. Na łodzie podwodne preliminowano 19,000.000 marek.

Podróż kanclerza niemieckiego.

Berlin. W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą, że kanclerz Bethmann Hollweg wkrótce uda się z wizytą do Petersburga. Wobec tego należy się spodziewać, że kanclerz Niemiec, zagajając w tym roku dyskusyę budżetową w parlamencie, przy omawianiu stosunków zagranicznych, wypowie mowę mniej antisłowiańską, niż ta, którą wypowiedział na wiosnę br.

Car i emir bucharski.

Liwadya. Car złożył wizytę emirowi Buchary w Jałcie. Emir rewizytował.

Bezrobocie w Tryeście.

Tryest. Wczoraj odbyło się zgromadzenie pod gołem niebem w sprawie panującego tu bezrobocia. Uchwalono odpowiednie rezolucye. Po zebraniu część uczestników usiłowała wywołać starcia, policya jednak przeszkodziła temu. Sześć osób aresztowano.

Koniec strajku.

Douai. Na posiedzeniu delegatów właścicieli kopalń i robotników górniczych uchwalono, że do czasu ogłoszenia ustawy o pracy w kopalniach, która obecnie stoi na porządku dziennym Izby deputowanych, będą zniesione w kopalniach godziny nadliczbowe pracy. Tem samem strajk jest zakończony. Związek robotników górniczych ogłasza manifest, wzywający robotników, aby w poniedziałek rano powrócili do pracy.

Lens. Zgromadzenie górników uchwaliło jednogłośnie powrót do pracy.

Demonstracya studentów hiszpańskich.

Madryt. Studenci urządzili w sobotę popołudniu demonstracye. Policya próbowała zastąpić drogę demonstrującym, została jednak odpartą, przyczem jednego urzędnika policyjnego obalono na ziemię. Przy ponownej próbie powiodło się policyi rozproszyć demonstrantów, którzy jednak zebrali się ponownie i pociągnęli ku Porta del Sol, gdzie ich ostatecznie rozpędzono o godzinie 8 wieczorem, demonstrowali studenci ponownie na Porta del Sol. Policya opróżniła plac, przyczem aresztowano 20 studentów.

Wrzenie rewolucyjne w Indyach.

Londyn. Dzienniki donoszą z Kalkutty: Policya tutejsza otrzymała wiadomość, że Indyanin Croshankar planuje zamach na rząd. Urzędnicy policyjni i detektywi otrzymali natychmiast rozkaz zbadania całej afery. W małej indyjskiej miejscowości, Kahjabazar, aresztowano Croshankara. Znajdował się on w towarzystwie trzech wspólników, którzy pochodzą z Bengalii. Policya znalazła przy nich różne papiery i wiele materyału wybuchowego, przeznaczonego niewątpliwie do wykonania zamachu. Oprócz tego znaleziono przy aresztowanych obszerną korespondencye, odsłaniającą cele i zamiary zbrodniarzy. Ponieważ w najbliższym czasie spodziewana była w Kalkucie wizyta wicekróla, dlatego przypuszczają powszechnie, że przy sposobności tej miał być dokonany zamach na jego życie.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 24 listopada.

Proces hr. Ronikiera. Z Warszawy donoszą: W sobotę na posiedzeniu rannem odbyły się oględziny ubrania zabitego St. Chrzanowskiego, w obecności matki.

Po przerwie zeznawała w charakterze świadka p. Wanda Chrzanowska. Mówiła o Stasiu, o jego wychowaniu, o zięciu hr. Ronikierze i o córce. Mówiła długo, bo do godz. 7 z minutami. Zeznanie jej wypadło dla oskarżonego bardzo niekorzystnie. Izba sądowa postanowiła na wniosek obrony wezwać dodatkowo, jako świadka, studenta Suslikowa z Kijowa, który chce zeznać jakieś ważne dla sprawy szczegóły.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·65. Renta majowa 81·80. Renta koronowa węgierska 80·70. Akcye austr. zakł. kred. 622·75. Akcye węg. zakł. kred. 818·50. Akcye Anglebanku 336·75. Akcye Unionbanku 585·—. Akcye Bankvereinu 511·50. Akcye Länderbanku 513·75. Akcye kolei państwowych 693·25. Lombardy 105·25. Akcye fabryki broni 955·50. Akcye tytoniowe 381·—. Alpiny 797·—. Rima-Muranyi 688·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 26·63. Losy tureckie 233·—. Ruble 254·50. Skoda 783·—. $4^1/_2$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 24 listopada. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 199·—. Tow. dyskontowe 188·25. Bochum 223·37. Fenix 228·62.

Usposobienie: ciche.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 24 listopada. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·37 do 11·38; żyto na kwiecień 8·74 do 8·75; owies na kwiecień 7·47 do 7·48; kukurudza na maj 6·37 do 6·38.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: utrzymane; zimno.

MARKUS TIGNER

Kraków, Grodzka 28

Skład FUTER gotowych i na sztuki

poleca **wielki wybór płaszczy, żakietów, garniturów futrzanych po cenach nader przystępnych. — Wykonanie we własnej pracowni kuśnierskiej według angielskich i francuskich modeli.** 7067 26 34

BENGALSKI

proszek i magnezyę na przedstawienia i jasełka. poleca skład ogni sztucznych

H. Niemetz w Krakowie
Karmelicka 15. 9780 1 10

Para psów angielskich rattlerów, czystej rasy, prawdziwych szczurników, tanio do sprzedania. — Józef Pawlik, Nowy Sącz 2, Kolonia, ul. III, 847. 9763

Francuskie pianino

w dobrym stanie do sprzedania. Starowiślna 85, II p., drzwi 23, od 2—6. 9762 1 3

Chłopca

do praktyki potrzebuje handel **J. Biernackiego w Szczakowej.** 9757 1 3

Potrzebni agenci

we wszystkich większych miastach Galicyi i Bukowiny, Śląska i Moraw, za **wysoką** prowizyą, do zbierania zamówień na artykuł, mający wszędzie łatwy zbyt. Pisemne zgłoszenia przyjmuje pod **Pomoc 49** J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 9761 1 3

Maszynę pończoszkarską

sprzedam tanio. Ulica Grabowskiego 9, drzwi 17, od 2—4. 9767

L. 3617. 9761 1 3

Ogłoszenie licytacyi dzierżawy.

Gmina miasta Suchej rozpisuje na **wtorek 9 grudnia 1913 r.** na godzinę 5-tą po południu ustną i ofertową licytacyę, celem wypuszczenia w dzierżawę na przeciąg lat 3-ch, t. j. od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1916 r. prawa poboru opłat targowych.

Warunki licytacyi, regulamin targowy, oraz taryfę poborów przejrzeć można w kancelaryi Urzędu miejskiego w Suchej.

Urząd miejski w Suchej,

dnia 20 listopada 1913.

Burmistrz
Malczewski.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła za zaliczką opłatnie. w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 24 0

Sklep

przy ul. Wiśnej l. 4, pod korzystnemi warunkami **zaraz** do wynajęcia. 8731 21 0

Na podarki św. Mikołaja

poleca 9668 4 10

Wyroby cukiernicze i pierniki
SIERMONTOWSKI
Kraków, ul. Bracka.

Kilka ładnych majątków

kamienic, willi okazyjnie tanio do sprzedania, oraz korzystne lokacye kapitałów na I lub II miejsce po bankach. Przyjmuje się zastępstwa poważnych firm. Szczegółowych wyjaśnień udziela **Biuro pośrednictwa „Opcya"**, Podgórze, Rynek gł. 4. Telef. 1336. 8980 9 10



Pracownia gorsetów

„Gracya"

Kraków, Rynek gł. 9,
Pasaż Bielaka,
wykonuje na sezon obecny
Gorsety „Tango"
nadające figurze modne i normalne kształty. 9407 3 5

Jak można wyleczyć się zupełnie z cierpień płucnych, kaszlu uporczywego, astmy, podaję każdemu zadarmo. — Przesłać kopertę z marką na odpowiedź do pani A. Kryzek, Vršovice, pod Pragą, Czechy. 9782 1 3

Posady

w Tow. ubezpieczeń na życie
dla podróżujących organizatorów.

Tow. ubezpieczeń na życie poszukuje dla działu ubezpieczeń ludowych (bez badania lekarskiego) bardzo sprężystych organizatorów, przyznając im także dyety i koszta podróży. Zgłaszać się mogą również nie fachowcy, obdarzeni jednak energią, którzy rozpoczęliby swoje czynności dopiero po należytem wyszkoleniu.

Dla ruchliwych emerytów i t. p. bardzo dobra sposobność uzyskania intratnego zajęcia.

Podania o takie posady winny zawierać dokładny adres i szczegółowe curriculum vitae petenta, ewent. odpisy referencyj i świadectw. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Zgłoszenia pod literami: **„O. L."** do biura dzienników J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 9765 1 3

Powiedzieć zawsze

K u C „herbata Popowa". Jeżeli sobie kto życzy herbaty najsmaczniejszej w świecie. Kto ją zna, nie pije już żadnej innej herbaty, gdyż jedna próba dowodzi jej dobroci. 9015 1 2

Masło przeworskie

znane z tłustości, doskonałego smaku i czystości wyrobu, pod gwarancyą wolne od przymieszek, także w posyłkach pocztowych, **5 kg. niesolonego 13 K** (nie ustępuje deserowemu), wysyła

Witold Jaryczewski
Przeworsk. 9438 10 10

Trujesz się codziennie

jeśli spożywasz potrawy łyżkami i t. p. wytartemi.

Zanieś je zaraz do firmy

F. Kopaczyński i Spółka
Kraków, Bracka l. 2
do gruntownego posrebrzenia.
Zrób to zaraz przed świętami. 9569 9 30

Nauka języków obcych

Metodą Ansona

zastępuje pobyt zagranicą.

Kraków, ul. Jagiellońska 9. Tel. 2233.
Prospekty bezpłatnie.
9030 12 0

Wypadaniu włosów — zapobiega, porost wzmacnia, łupież usuwa — całkiem pewnie i skutecznie jedynie tylko

SZUM!

Wszędzie do nabycia po 25 hal. Sprzedawany po niższej cenie jest nieprawdziwy! 9532 4 30

Wielki transport dywanów perskich i smyrneńskich

okazyjnie do nabycia w dogodnych warunkach u firmy 9582 4 10

BLÜHBAUM
Dietlowska 81, tel. 2083.

Przewyborny miód deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K Dr Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 8749 30 30

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy"

Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 9498 2 0

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 K. **„Dladal", Escompte-Bureau, Budapeszt, VIII., Rákóczi-ut. 71.** 9261 10 10

Na sezon zimowy

poleca

Fabryka Pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek dziecięcych, pończoch; rękawiczki, kamasze, reformy damskie, sztylpy, halki po najtańszych cenach. 7916 9 0

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal od pary.

Mieszkanie dla panienek

z należytą opieką i osobny pokój dla 1 lub 2 osób, z utrzymaniem. Obiady domowe po przystępnej cenie. Ulica Bonerowska 6, I piętro, na lewo. 9620 2 2

Realność

willa murowana, piętrowa, wysoki parter, oficyny, stajnia i wozownia, ogród jarzynowy i owocowy, jest z powodu choroby właściciela przystępnie do sprzedania; a zarazem parcela. Wiadomość: ulica Karmelicka 42, I. Mühlstein, fryzyer. 9626 2 2

Szewska 27, II piętro.

Pokój frontowy, z osobnem wejściem, z elek. oświetl., z utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Tamże obiady domowe, dla osób z inteligencyi. 9589 4 7

Buchalter-bilansista

oraz **korespondent** polsko-niemiecki, z długoletnią, samodzielną praktyką w większych fabrykach krajowych i zagranicznych, pierwszorzędna siła, uzdolniony **kierownik komercyalny,** z wszechstronną rutyną organizacyjno-administracyjną, szuka posady. — Chlubne świadectwa i poważne referencye. Ewentualnie i większa kaucya. — Zgłoszenia pod **„Pilny"** poste restante **Kraków,** za okazaniem 10-cio koronówki Nr 082936. 9646 3 3

Express

podwójny, kaliber 6 mm., t. zw. Mannlicher redukowany, znakomicie ostrzelany, tanio do nabycia. Lubicz 9, II p., drzwi Nr 7. Oglądać można od 12 do 3 i od 6 do 9. 9671 3 3

Mundanta

rutynowanego, przyjmie **adwokat Herschtal w Brzesku** zaraz. 9678 3 3

Kazimierz Jachimowicz

malarz dekoracyjny

mieszka obecnie

ul. Batorego 6.

Własne projekty na motywach swojskich. 9708 2 3

8 **tygodni karnawału!!!** można się będzie bawić, bo fraki i smoki liczy bajecznie tanio, trzeba jednak zawczasu zamówić u **Górki,** Długa 18, telefon 3027. 9718 2 8

Uzdolniony

subjekt cukierniczy

poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, plac WW. Świętych 11, pod „Zdolny cukierniczy". 9701 2 2

2 pokoje i kuchnia

I piętro, oficyny, z 2-ma wejściami, ciepłe, do wynajęcia. Ulica Stolarska 13. 9715 2 3

W Rafineryi nafty

lub większej fabryce poszukuje posady absolwent wiedeńskiej akad. handl., rzyms.-kat., 25 lat, posiadający wszechstronną praktykę biurową. Zgłoszenia pod **Z. P. 9674** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9674 3 3

Towarzystwo Muzyczne w Krakowie

ogłasza **konkurs** na posadę

Dyrektora artystycznego

tegoż Towarzystwa.

Posada do objęcia z dniem 1 września 1914.

Warunki zależne od umowy. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat Towarzystwa Muzycznego w Krakowie (plac Szczepański 1). 9577 3 3

Termin konkursu **upływa z dniem 15 lutego 1914.**

Wypożyczalnia książe kbeletrystycznych i naukowych

J. Gumplowicz, znajduje się stale przy

Placu WW. Świętych l. 8. - - Nr telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 8415 8 0

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie - - - - - przy ulicy Dietlowskiej l. 68, Telefon 1137

obejmuje kursa:

a) do egzaminu z rachunkowości państwowej, zdawanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, b) do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, oraz z korespondencyi handl., stenografii i kaligrafii, zdawanego w Akademii handlowej **we Lwowie lub Wiedniu.** Udziela się również nauki pisania na maszynach wszelkich systemów. **Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownej tak w języku polskim jak i niemieckim. — Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik.** — Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 10—12 przed poł. i od 3—6 po poł. kierownik szkoły: **Henryk Gottlieb.** 9169 4 5

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2·50 K 8797 6 10

Potas 40—42% niezbędny składnik pokarmowy roślin łąkowych.

Potas 40—42% podnosi wydajność łąk i pastwisk.

40—42% sól potasowa

najlepszy i najtańszy nawóz potasowy.

Potas 40—42% podnosi wartość pokarmową trawy łąkowej

Zniżka kolejowa **50%-owa** czyni nawóz jeszcze tańszym.

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki l. 18. T.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 9329 8 14

Dnia 10 listopada

zginęła broszka z dużym rubinem. Ktoby ją znalazł lub dopomógł do odszukania, otrzyma wysoką nagrodę. — Zgłoszenia: M. Jankowski, Okocim. 9712 3 3

Prawnik

z egzaminem, biegły korepetytor i guwerner, z poleceniami, przyjmie lekcye, guwernerkę lub zajęcie biurowe. Zgłoszenia pod **F. S. F.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9728 2 3

Współlokatorka Francuzka

na pokój z utrzymaniem, starsza, inteligentna, którąby zechciała opiekować się młodą panienką, raczy się zgłosić pod adresem: Biskupia 3, I piętro, na prawo. 9706 3 3

Adwokat Paliński

Radłów

przyjmie od 1 grudnia rutynowanego **koncypienta.** Osobiste zgłoszenie u Dra Marguliesa, Kraków, Senacka. 9707 3 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.
6809 62 0

Sklep galanteryjny

dobrze prosperujący (w ruchliwej ulicy), nadający się dla panny, wdowy — z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pod **Egzystencya 100** poste restante Kraków, gł. poczta. 9737 2 3

Zamienię parcelę

w Krakowie, Dz. XV, przy stacyi tramwajowej, **na kamienicę w Krakowie.** Nadwyżkę zapłacę gotówką. — Bliższych informacyj udziela Majerczyk. Telefon Nr 1294 lub 2207. 9734 2 5

Do wydzierżawienia.

Folwark, 11 klm. odległy od Krakowa, w pięknej i zdrowej okolicy, przy drodze szutrowanej, jest do wydzierżawienia. Obszar wynosi 152 morgi: roli ornej 128, łąk 16 morgów, pastwisk 8 mórgów; budynki murowane. Bliższej wiadomości udziela Zarząd dóbr Dąbrowicy, poczta Chrostowa. 9704 2 3

Sprzedam

przeszło sto wagonów ziemniaków, wysoko procentowych, do gorzelni. **Władysław Leśniakowski, Frysztak n/W., Gal.** 9710 2 3

W wielkim wyborze od zwyczajnych do najstrojniejszych

BLUZKI

poleca po cenach nader niskich

Magazyn nowości
M. Diamand
w Krakowie, ul. Grodzka 32,
wejście z sieni. 9145 10 10

Każdy

bez różnicy płci i wyznania, zajmujący się wszelkiemi zawodami, a nieposzlakowanej przeszłości, może otrzymać stosowny do swego stanowiska **bardzo łatwy a korzystny uboczny zarobek** w każdem mieście, miasteczku i wsi Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. Zgłoszenia: **Kantor wymiany i Dom handlowy Józefa Sadzikowskiego w Krakowie.** 9325 15 20

Buchalter-bilansista

korespondent polsko-niemiecki, biegły stenograf niemiecki, poszukuje zajęcia popołudniowego. **„Buchalter"** poste restante **Kraków.** 9733 2 3

Najpiękniejszy podarek gwiazdkowy za 40 halerzy w znaczkach poczt. wraz z portem.

Genialny pomysł polski
z zaboru pruskiego.

Artykuł ten jest najpiękniejszą ozdobą ścienną dla każdego domu, nawet dla najświetniejszych pałacy. — **Marcin Derda, Buk in Posen, Pinnerstrasse 11.** 9749 2 3

Wóz

kupimy, mało używany, kryty, dla rozwozu piwa flaszkowego (furgon), na 500 do 600 flaszek. Wiadomość w Reprezentacyi Browaru Tenczyńskiego, Kraków, ul. Mostowa 12. 9740 2 3

Kamienica II-p., przy plantach

w najpiękniejszem miejscu położona, nadzwyczaj solidnie i z wszelkim komfortem zbudowana (gaz, elektryka, łazienki), pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Potrzebna gotówka około 100.000 kor. Zgłoszenia pod **F. K. M. 50** poste rest. **Kraków** gł. poczta. 9179 6 6

Inteligentny wdowiec

lub starszy kawaler, wyższy emer. urzędnik, może mieć wielką korzyść przez nabycie dworku na wsi. — **A. B. 12** poste restante **Lwów.** 9684 2 2

Młodego mężczyznę

o ile możności z działu likierów, nadającego się do odwiedzania odbiorców, mówiącego czysto po niemiecku, przyjmiemy zaraz. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej czynności i wysokości żądanej płacy, ewent. z fotografią, przesyłać pod adresem **Bronner & Co.,** fabryka likierów, **M. Ostrawa.** 9551 3 3

Kupię kamienicę

dochodową w Krakowie, solidnie zbudowaną, dobrze oprocentowującą, włożony kapitał, gotówki do 100.000 koron. Zgłoszenia możliwie szczegółowe pod **„W. S. W."** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 9579 3 3

Gries b./Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). Prospekty!
Lekarz kierujący: *Dr F. Malfer.*
7054 21 65

Praktykant zamiejscowy

do handlu korzennego zostanie przyjęty. Zgłoszenia pod **Praktykant** poste restante **Kraków.** 9744 2 3

W c. k. Sądzie powiatowym w Suchej

odbędzie się **dnia 27 listopada b. r.** o godz. 9 przed poł. licytacyjna sprzedaż realności w Kurowie koło Śleminia z gruntami, która korzystnie jest położoną, i w której od wielu lat dotychczas koncesya szynkarska jest wykonywaną. 9756 2 3

Bezpłatnie

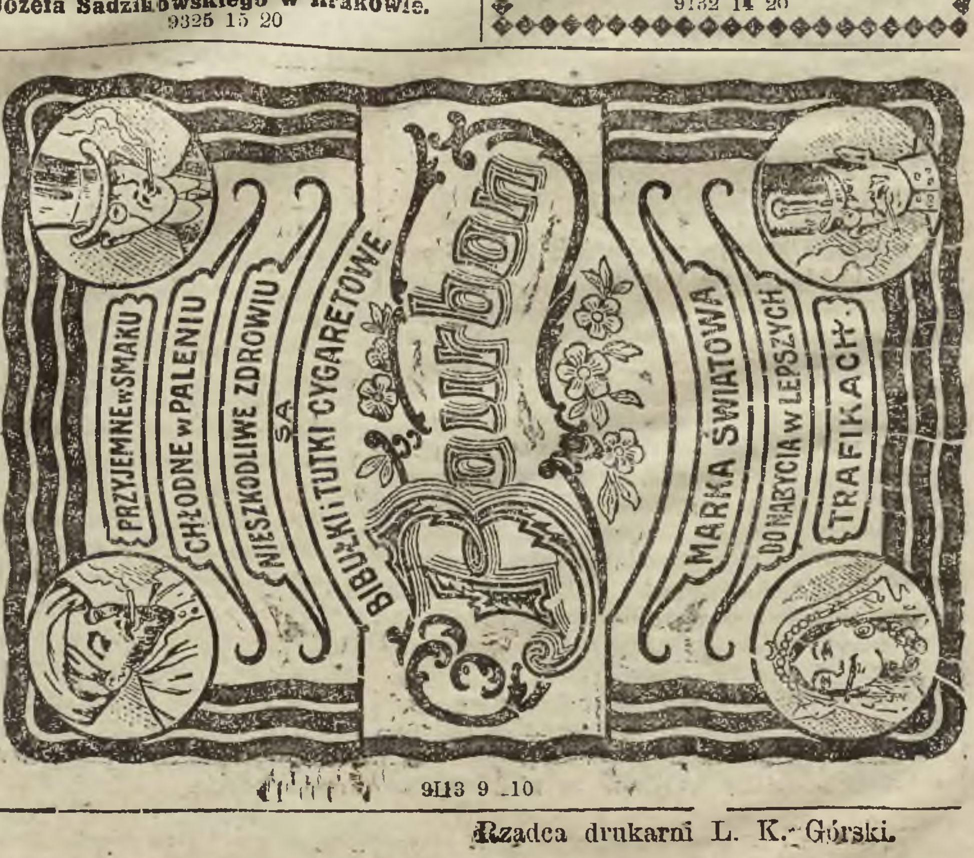
otrzyma każdy

Rocznik finansowy na rok 1914

który zawiera restancye wszystkich wylosowanych, a nie podjętych losów, listów i t. d., kto nadeszlo roczną prenumeratę K 3·60 na gazetę losowań i handlową

„Krakowski Merkury".

Adres: Kraków, Rynek gł. 9. 9132 14 20



9113 9 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.